Nr. 190 — **Czwartek 10 Lipca 1884.** — **Rok II.**

Prenumerata.
w Lwowie:
rocznie [illegible]
kwartalnie [illegible]
miesięcznie 1 [illegible] ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 60 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Amalji.
Piątek: Pelagji.
Sobota: Henryka.

Niedziela: Małgorzaty.
Poniedziałek: Bonawentury.
Wtorek: Rozesłanie apostołów.
Środa: N. P. Marji szkaplerznej.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, i jelenie na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g 16 min
Zachód słońca o 7 g. 52 min.
Barometr: 768 m. — Pogoda prawie pewna.

Niebezpieczeństwo epidemji.

Z dwóch miejsc otrzymaliśmy dziś doniesienia, że w okolicach powodzią dotkniętych stan zdrowotny wznieca naglące obawy. Chinina, zaordynowana przez krakowski komitet ratunkowy, może już za poźno przyjdzie na miejsce. Zamiast febry, na całem powiślu zaczynają grasować ostre biegunki i tyfusy. Miazmy namułowe z wyziewami gnijących roślin i zwierząt zatruwają powietrze na szerokich odszarach. To samo pojawia się także na Podniestrzu w pow. Żydaczowskim, Rohatyńskim i Stanisławowskim.

Lud ściągnął się do chat, które więcej niż przez tydzień zostawały pod wodą. Wilgoć i stęchlizna w kombinacji z brakiem należytego odżywiania, stają się przyczyną chorób, których ofiarą padają nietylko wątłe dzieci jak muchy, ale i starsze osoby.

Komitety ratunkowe zajęte dotąd po największej części kwestją chleba, nie bardzo troskliwą zwracały uwagę na stronę sanitarną klęski powodziowej, a jest ona niemniej ważną, bo w dalszym rozwoju zagraża całemu krajowi.

Nie będąc wszechstronnymi, środków zaradczych podać nie umiemy. Troska o to należy do tak poważnych korporacyj, jakiemi są: krajowa Rada zdrowia, i oba towarzystwa lekarskie.

Zdaje nam się, że chat zamokłych, przed zupełnem ich wysuszeniem i przewietrzeniem, dopuścić do zamieszkania niepodobna i raczej wskazaneby były prowizoryczne pod gołem niebem szałasze.

Pewien obywatel z Mieleckiego (nad Wisłą) pisze nam, że „głód w połączeniu z wilgotnem zimnem, fatalne wywiera skutki. Lud nie ma ciepłej i posilnej strawy. Byłoby odpowiedniem, bodaj w niektórych miejscowościach najbardziej dotkniętych, pozaprowadzać kuchnie publiczne, gdzieby wycieńczeni włościanie mogli dostać gorącego rosołu z kaszą, przynajmniej przez dwa, trzy tygodnie."

Zalecamy tedy szanownym komitetom bezzwłoczne porozumienie się z kompetentnemi sferami sanitarnemi, bo bardzo prędko i łatwo doczekać się możemy, iż kraina nasza zaćmi smutną sławą Tulon, Tonkin i Kalkutę.

Działalność komitetu krakowskiego.

Krakowski komitet ratunkowy odbył dnia 7. b. m. posiedzenie, z którego podajemy następującą relację:

Listy prezesa Rady powiatowej myślenickiej pierwszy, w którym rozwinął plan dalszej akcji pomocniczej, drugi donoszący o przedłożeniu wyższym władzom kwestjonarjuszy przez starostów i Wydział powiatowy w duchu zgodnym z zapatrywaniami komitetu — przyjęto do wiadomości.

Odczytano list wydziału rady powiatowej Żywieckiej, który przesłał 50 złr. na rzecz ludności powodzią dotkniętej.

Prośby Apolonji Koreckiej z Półwsia Zwierzynieckiego, Franciszka Prochownika z Koła Tynieckiego, zwierzchności gminnej Niepołomic, ks. Szurniaka i zwierzchności gminnej Kawęczyna o udzielenie zapomóg z powodu szkód wylewem zrządzonych, odstąpiono właściwym Wydziałom Rad powiatowych.

Po przedstawieniu przez dra Pareńskiego listu hr. Wilhelma Romera, który przysłał wykaz mieszkańców Ochodzy, potrzebujących doraźnej pomocy, uchwalono odstąpić tę sprawę komitetowi ratunkowemu w Wadowicach; następnie uchwalono na wniosek dra. Zolla, wysłać na ręce ks. Foxa z Marcyporęby 200 złr. na zakupienie żywności dla dotkniętych powodzią w tamtych okolicach.

Firma B. Raabe w Wiedniu nadesłała za mówioną chininę 20 klgr. za cenę 2064 złr., która wraz z instrukcją rozesłaną została do wydziałów rad powiatowych a mianowicie: Krakowskiego 500 gramów, Wielickiego 500 gr., Bocheńskiego 1000 gr., Chrzanowskiego 500 gr., Brzeskiego 1000 gr., Tarnowskiego 500 gr., Dąbrowskiego 5000 gr., Mieleckiego 5000 gr., Tarnobrzeskiego 5200 gr., Ropczyckiego 300 gr., Niska 500 gr.

Odczytano dalej kwity prezesów rad powiatowych hr. Jana Tarnowskiego z Tarnobrzegu na 1500 złr. i pana Lewickiego z Niska na 500 złr., które otrzymali jako $^1/_3$ część potrzebnych funduszów na doraźne zasiewy dla powiatu.

Zastępca przewodniczącego p. Henryk Kieszkowski przedstawił nadeszły reskrypt prezydjum Namiestnictwa na wniesioną prośbę tutejszego komitetu, który zezwala, żeby starostowie uzbierane przez siebie składki na rzecz powodzią dotkniętych oddawali bezpośrednio istniejącym w obrębie ich powiatów komitetom ratunkowym, o ile takowe nie są przeznaczone dla ludności wszystkich zalanych miejscowości. Postanowiono o treści niniejszego reskryptu zawiadomić wydziały rad powiatowych zachodniej Galicji.

Rachunki p. Niteckiego, burmistrza z Makowa, na kwotę 45 złr. przez Antoniego hr. Wodzickiego mu zostawioną przyjęto do wiadomości.

Zarządzono wysłanie bezpłatnie udzielonej soli do Chrzanowa 5 cnt. cł., do Dąbrowy 10 cnt. cł. i do Wadowic 10 cnt. cł. dla powiatów bialskiego i wadowickiego 10 cnt. cł.

Bieda akademicka
we Lwowie.

II. Są inne jeszcze środki utrzymania dla młodzieży akademickiej n. p. dyurna u adwokatów, w urzędach krajowych i cesarskich. Lepiej płacone, jak np. w namiestnictwie, w krajowej dyrekcji skarbu, dostają się podobnie jak stypendja i lepsze lekcje wyłącznie dzieciom pro-

---

Młodość Napoleona I.

III.

Z sześciomiesięcznym urlopem przybył Napoleon z końcem września 1789 na Korsykę. Wyspa znajdowała się wówczas w stanie anarchji; dla idei politycznych, wzrosłych w zgromadzeniu narodowem i na placu Bastyli był tu grunt nader odpowiedni. Nie było większych posiadłości ani arystokracji.

Dwaj reprezentanci trzeciego stanu w rządzie korsykańskim, Salicetti i Colonna byli nieprzyjaciołmi urzędników francuskich i żądali autonomji dla Korsyki w znaczeniu liberalnem. Porucznik Bonaparte zgadzał się z nimi a przemawiał równocześnie za utworzeniem milicji, i kiedy gubernator oddał tę sprawę rządowej komisji 12 agitował on — porucznik francuski — za ukonstytuowaniem komitetu czynnego (Comité d'action), który miał wezwać naród do broni, ubiedz cytadelę w Ajaccio i wypędzić Francuzów z miasta. Taki był program patryotycznego klubu, którego Napoleon był członkiem. Ale gubernator zamknął klub a komisja 12 odrzuciła projekt utworzenia Klubu patrjotycznego i milicji.

Wtedy Napoleon ułożył petycję do reprezentantów Korsyki w Wersalu, w której napadł śmiało na komisję 12 i podpisał ją sam pierwszy: Bonaparte, officier d'artillerie.

Na Korsyce rosła chęć powstania w miarę jak wzrastała rewolucja we Francji. W Isle Rousse udało się jakiemuś zwolennikowi Paolego opanować pozycję Francuzów i ustanowić rząd komunalny. To samo się stało w Bastii a Napoleon wyrażał zadowolenie swoje z tego powodu. Ruchowi temu nie pozostał obcym Paoli. Przez zaufanego Masseirę działał on w tym kierunku w Wersalu, aby rząd francuski w obawie utracenia Korsyki przystał na jej niepodległość.

Rząd nie przystał jednak na to, a minister wojny otrzymał nawet rozkaz uzbrojenia w Lugdunie korpusu celem przywrócenia porządku na Korsyce. Tymczasem wystąpił Mirabeau 30. listopada 1789 w mowie wspaniałej w obronie Korsyki, poczem zgromadzenie uchwaliło amnestję i zaprowadzenie praw obywatelskich na Korsyce, wskutek czego opinja wyspy tem bardziej surowo oceniać zaczęła postępowanie obu posłów korsykańskich Buttafuoco i Perettego, a Napoleon wystosował do nich z Ajaccio 23. stycznia 1790 list pełen gburowatych słów, zarzucający im tchórzostwo, sprzedajność, nepotyzm i zdradę, który podpisał „J'ai l'honneur d'etre, Monsieur, votre tres humble et trés — obeissant serviteur — Bonaparte".

Tymczasem niepokoje trwały dalej na wyspie. 29. marca 1790 wylądował Paoli z poleceniem uspokojenia ziomków we Francji a klub patrjotyczny na Korsyce uchwalił wysłać do Marsylji deputację na jego przyjęcie. Brakowało funduszów, w skutek czego na propozycję Napoleona zabrano kilka tysięcy lirów z kasy seminarjum duchownego dając w zamian bon płatny przez rząd przyszły. W ten sposób wyjechała deputacja, a został Napoleon aby, według zdania Junga przeprowadzić spisek, zaprowadzić rząd komunalny i opanować cytadelę. Przypadek nieprzewidziany przyspieszył te plany.

Niejaki Cadonel, rojalista i inżynier król. wyraził się w obec swych robotników z pogardą o konwencie. Klub patryotyczny uchwalił sądownie ścigać Cadonela. Wypadek ten oburzył ogromnie kolonię francuską. Komendant twierdzy i major artylerji starali się o wypuszczenie Cadonela, kiedy go przyaresztowano. Sędzia kazał go nawet wypuścić, ale klub i rada gminna protestowały. Klub na wzór Paryża ukonstytuował się jako samodzielna gmina i zawyrokował aresztowanie nieprzyjaciół zgromadzenia narodowego i wolności.

W takich warunkach komendant z wojskiem cofnął się do cytadeli. Milicja jednak schwytała majora i kilku innych Francuzów, a komendant cytadeli Ferandiere przestraszony wdał się w rokowania z powstańcami i żądał wypuszczenia więźniów.

tekcji. Tylko adwokaci, z wyjątkiem znowu niektórych, mniej może przebierają, lecz płacą za 6 godzin dziennie 10 — 15 złr. na miesiąc. Są wprawdzie i tacy, którzy płacą mundantom po 20 złr., ale ci już należą do arystokratów między adwokatami i przyjmują tylko za poleceniem jakiegoś radcy lub innej „wielkiej ryby“. W urzędzie podatkowym za czas od 8 — 3 godziny płacą 16 złr. miesięcznie, choć wyznaczonych jest 24 złr. (na dwa dyurna po 24 złr. przyjmują 3 dyurnistów i rozdzielają pomiędzy nich sumę 48 złr.); w katastralnym, za 8 godzin bardzo uciążliwej pracy, płacono przeciętnie 1 złr. dziennie, choć przyrzekano 1 złr. 60 ct. Było wprawdzie i kilku takich, którzy mieli najwyższą sumę, techników i ogóle zdolnych rachmistrzów, ale ilu akademikom płacono po 50 — 80 ct. dziennie! Przytem przyjmowano każdego, kto tylko się zgłaszał, nawet furmanów, szewców i posługaczy. Ażeby powyższe słowa nie wydawały się przesadą, zapewniam, że ja sam który przez 3 miesiące pracowałem w tym urzędzie, nie mogąc nigdy osiągnąć przepisanej liczby 1,000 parcel dziennie, kolegowałem tam z dawnym znajomym moim, szewcem, „narzeczonym“ naszej służącej, który odtąd utracił cały dla mnie szacunek. *Les extremes se touchent.* U góry synekury i ohydny nepotyzm, u dołu skrajna demokracja. A towarzystwa akademickie? Bratnia pomoc słuchaczy uniwersytetu ma tak mało funduszów, że bezprocentowe pożyczki, które udziela, nie przenoszą nigdy 10 złr. O wsparciach w obec tego nawet mowy być nie może. W ostatnim dopiero czasie poczęto myśleć w kołach akademickich o zaradzeniu złemu przez założenie osobnej komisji informacyjnej, która zajmuje się wynajdywaniem zatrudnień dla biednych akademików. Póki jednak publiczność nasza nie pospieszy Bratniej pomocy z bratnią pomocą, to i ta piękna myśl akademików nie znajdzie urzeczywistnienia. Faktem jest bowiem, że bardzo mało kto zwraca się do tej komisji z prośbą o nauczyciela lub dyurnistę, większa część zaś szuka ich sobie w powyżej opisany sposób.

Po przedstawieniu środków zarobku zwykłego lwowskiego akademika, który niema skądinąd utrzymania i wymienieniu zwykłych dochodów za pracę nauczycielską i kancelaryjną, podnosimy jeszcze ogromny popyt za jakiemkolwiek zajęciem w mieście liczącem blisko 1.000 słuchaczy uniwersytetu (razem z ukończonymi już a nie mającymi posad prawie dwa razy tyle) i 200 politechników na ledwie 100.000 mieszkańców. Zważyć przytem należy, że o lekcje starają się również nauczyciele gimnazjalni, dość źle płaceni, uczniowie gimnazjum z klas wyższych i politechnicy, a będziemy mieli obraz konkurencji na tem polu. Mało potrzeba już wyobraźni, aby na tem tle odmalować sobie dokładnie stosunki, w jakich żyją akademicy lwowscy. Dość powiedzieć, że autorowi tych słów znanych jest wielu, którzy przez cały dzień pracując, nie zarabiali więcej nad 17—25 złr. na miesiąc, podczas kiedy życie najskromniejsze i pozbawione wszelkiej wygody kosztuje tu 30 złr. w przecięciu. A nasi wielcy matadorowie, którzyby mogli złemu zaradzić, przypatrują się smutnemu temu widowisku bezczynnie i bezpłatnie. Odwieczna to u nas praktyka! Czy nie podobni ci domorośli politycy do owego filozofa z nowelli Sewera „Franuś Walczak“, filozofa, który póty obserwował z boku biednego chłopca w siermiędze, także bezczynnie i bezpłatnie, póki ten w zapasach z losem nie zginął. Doprawdy podobieństwo rażące! Czy nie poznajesz się Galicjo?

Tak jest! czy nie poznajesz się Galicjo? Są pewne u nas stosunki, do których należy i dziś omawiany, a które świat chętnie powleka bielidłem konwenansu, bojąc się nie budzić sumienia ogółu widokiem nagich ran naszego społeczeństwa. Ale dawno już — dzięki Bogu — ponieśliśmy ad patres ową metodę uspokojania.

Nie mówimy już: ten świat jest najlepszym ze światów, nie twierdzimy, że Polska jest Chrystusem między narodami, jak twierdzili Towiańczycy, nie zachwycamy się już na ślepo każdym tryumfem polskiej śpiewaczki nad Tamizą, bo niejednokrotnie przekonaliśmy się, że szowinizm i samo ubóstwianie równie dalekie jest od prawdziwego patrjotyzmu, jak zarozumiałość od poszanowania własnej godności. Poznawanie więc własnych błędów, śmiałe ich wytykanie, głoszenie „niemiłych“ prawd, dobra wiara w ich ostateczne zwycięztwo, oto obowiązki społeczne, których wypełnianie gorliwe im żmudniejsze, tem większy przynosi zaszczyt.

I dlatego dziękujemy dziś *Prawdzie*, że jednemu z swych współpracowników pozwoliła głos zabrać w kwestji niedoli naszych akademików.

Ważną ona jest niewątpliwie, tego podnosić nie potrzebujemy, oby tylko poruszenie jej ponownie w tem miejscu przyczynić się mogło do prędszego i znośniejszego jej rozwiązania. W jaki sposób mogłoby to nastąpić, o tem w przyszłym numerze.

Karna osada rolna w Studzieńcu.

Warszawa, 6 lipca. Szczuplejsza niż zwykle garstka gości z Warszawy i okolicy odbyła przyjemną doroczną wycieczkę do osady studzienieckiej na publiczne posiedzenie komitetu, Towarz. osad rolnych i popis wychowańców tego zakładu, który powinien interesować was w Galicji, gdyż p. Merunowicz w sejmie zaprojektował zakładanie takich osad, aby zapobiedz rozwojowi właściwych kryminałów, będących akademjami zbrodni.

Są wprawdzie tacy, którzy twierdzą, że osady rolne są jeszcze u nas instytucją przedwczesną, brakuje nam bowiem wielu takich urządzeń, któreby zapobiegały mnożeniu się kandydatów do zakładów karnych... Nie chcemy zaprzeczać teoretycznej słuszności tego zarzutu, ale praktycznie kwestja przedstawia się inaczej. Z zepsuciem moralnem rzecz tak się ma jak z epidemiczną chorobą. Pożądańsze i skuteczniejsze są niezawodnie urządzenia sanitarne, zapobiegające wybuchowi epidemji niż szpitale, które ją leczą, ale nie idzie zatem, żeby należało pozamykać zakłady lecznicze, aż do czasu zaprowadzenia wszelkich możebnych i potrzebnych urządzeń zdrowotnych. Mądrem jest z pewnością nie dopuszczać, żeby chwasty rozrastały się wśród zdrowych roślin, ale nie byłoby mądrem zaniechać ich pielenia, dlatego, że się rozwojowi chwastów nie zapobiegło.

Kto był w Studzieńcu, kto się owocom działalności tej instytucji przypatrzył, kto widział różnicę, jaka istnieje pomiędzy nowoprzybyłymi a dawniejszymi wychowańcami zakładu, kto sobie uprzytomni kontrast dostrzegalny na pierwszy rzut oka pomiędzy zdziczałemi, zezwierzęconemi twarzami i ponurym wzrokiem tych nowicjuszów, a wyszlachetnionemi rysami i pogodnem spojrzeniem uleczonych moralnie wychowańców, ten z pewnością uzna pożyteczność i zbawienne oddziaływanie zakładu, mogącego już cyfrowo wykazać poważne swojej pracy wyniki.

Posiedzenie komitetu zagaił prezes Towarzystwa osad rolnych p. Feliks Sobański krótkiem przemówieniem powitalnem, a odczytane następnie przez przewodniczącego w zarządzie osady K. p. Machczyńskiego i przez dyrektora osady p. Zajewskiego sprawozdania dały zebranym wierny obraz stanu i rozwoju instytucji.

Liczba wychowańców osady studzienieckiej powiększyła się w r. z. przez utworzenie w każdej z istniejących 8-iu „rodzin“, miejsca na 3-ch jeszcze chłopców, tak, że dziś każda „rodzina“ czyli oddział zakładu składa się z 18-tu wychowańców, zaś od 1go lipca przybędą jeszcze dwie nowe „rodziny“, mające się mieścić w domu wzniesionym z zapisu ś. p. Józefa Wieczorkowskiego i jego małżonki.

Od założenia swojego osada studzieniecka miała ogółem wychowańców 328, z których po odbyciu czasu wskazanego wyrokiem sądowym, umieszczono w rzemiosłach 66, w rolnictwie 55, w ogrodnictwie 11, zwrócono rodzicom na żądanie 35, zwrócono władzom jako niekwalifikujących się 10, zmarło 18, znajduje się zaś w zakładzie 133, podzielonych pod względem naukowym na cztery oddziały, z których pierwszy, początkowy liczy ich 54, drugi 44, trzeci 16, czwarty 19.

Z tej liczby przeszło połowa kształci się w rzemiosłach, a mianowicie w stolarstwie 21, w kołodziejstwie 19, w kowalstwie 11, w krawiectwie 12, w szewstwie 7, reszta zaś oddaje się robotom w polu i ogrodzie, z tych do zajęć rolniczych przeznaczono 42, a do ogrodnictwa 21.

Warsztaty osady przyniosły w r. z. dochodu 2.165 rs. 49 kop. Jak zaś poszukiwanemi są ich wyroby dowodzi to, że na wystawie tegorocznej w Warszawie wszystkie przedmioty wystawione przez zarząd osad zostały rozkupione, nie można więc było na teraźniejszym popisie urządzić zwykłej wystawy tych wyrobów. Nadto osada otrzymała na wystawie tegorocznej medal srebrny za ogół swoich wyrobów, a zwiedzający poczynili tyle obstalunków, iż musiano ograniczyć ich przyjmowanie, gdyż niepodobna byłoby wszystkim w oznaczonym czasie podołać.

Oprócz pracy w rzemiosłach, rolnictwie i ogrodnictwie, wychowańcy zakładu spełniają wszystkie czynności gospodarcze, oprzątają inwentarz, doją krowy, pieką chleb, piorą bieliznę itp.

Pod względem sprawowania się wychowańców postęp widoczny jest z każdym rokiem. Przybywający do zakładu w pierwszej chwili marzą tylko o tem, ażeby uciec, i dopuszczają się wykroczeń dających miarę największego moralnego zepsucia. Bywały wypadki, iż dopuszczali się kradzieży w sposób tak przebiegle obmyślany, iż sprawcy mogli bez zmrużenia powiek przysięgać, że nie ruszyli się z miejsca, albo, że nie tknęli skradzionego przedmiotu, bo kradzież była spełnioną tak przebiegle, iż winny rzeczywiście nie potrzebował opuścić miejsca, ani ręką dotykać tego co ukradł. Zdarzało się, iż przysłani do zakładu zaraz po przybyciu wyznawali z całym cynizmem, że na nic się nie zdały wszelkie starania, bo oni kraść muszą, dla tego, iż ich ojciec i matka, ich dziady i pradziady kradli... Mimo to jednak pomiędzy stu kilkudziesięcioma chłopcami, którzy w takim upadku moral-

---

Bonaparte radził nie zgodzić się na te warunki. Zdaniem jego cytadela musiała się poddać z braku amunicji i żywności, ale zdanie to niezostało przyjęte. Rada municypalna przyjęła warunki, a Napoleon wyjaśnił w napisanym przez siebie manifeście powody tych wypadków. Chciał on opanowaniem cytadeli jeszcze przed przybyciem Paolego zadziwić świat, ale małoduszność rady municypalnej stała mu w tem na przeszkodzie.

W tym czasie Napoleon toczył wojnę zaciętą z światem klerykalnym i wydał list poniewierający duchowieństwo pt.: „sur le serment constitutionel des pretres“. Broszura ta doprowadziła do wściekłości cały świat klerykalny. Bonaparte nie mógł się pokazać sam na ulicy. Pewnego razu idąc z dwoma towarzyszami napotkał na ulicy procesję, która od czasu do czasu wykrzykiwała „vive la religion!“ Czy Napoleon pozwolił sobie jakiego żartu, czy w ogóle sam widok jego podrażnił tłum, niewiadomo, ale nagle rzucił się lud ku niemu z okrzykiem: „Precz z Jakobinami! Śmierć oficerowi!“ i byłby go podarł bez wątpienia na sztuki, gdyby nie pewien człowiek, który wystąpiwszy z tłumu krzyknął, że na miejscu zabije tego, kto dotknie oficera Bonapartego. Zbawcą tym był znany rozbójnik korsykański Trenta-Coste. Yung twierdzi, że cesarz Napoleon zamianował go poźniej inspektorem lasów i wód (des forets et des eaux).

Dnia 17. lipca stanął nareszcie Paoli w Bastii. Deputacje wszystkich miast powitały bohatera, który po latach 21 znów zobaczył ojczyznę. Adres miasta Ajaccia redagował Napoleon, jemu przypadł także honor jej wręczenia.

Dnia 15. wrześnie rozpoczęły się zebrania wyborców departamentu Korsykańskiego w Orezzy. Paoli został wybrany prezydentem dyrektorjum, a jego pierwszym postulatem było utworzenie gwardji narodowej, której dowództwo przyrzekł Paoli Bonapartemu.

W tym czasie zajmował się Bonaparte wypracowaniem na temat, rozpisany przez akademję lugduńską: Jakie prawdy należy wpajać człowiekowi, aby go uczynić szczęśliwym. Z odpowiedzi Bonapartego, nieznanej w całości wyjmujemy charakterystyczne zdanie, że w państwie absolutnem nie masz ludzi lecz tylko niewolnicy, „oppresseur plus vil que l'esclave opprimé.

Kiedy Pozzo di Borgo powrócił z Paryża nieuzyskawszy pozwolenia na utworzenie gwardji narodowej Bonaparte poznał, że niema na Korsyce nic więcej do roboty. Z tego powodu pomimo przekroczenia urlopu postanowił wrócić do pułku swego w Auxonne i opuścił 1 lutego 1791 z bratem Lucjanem Korsykę, aby się udać do Francji.

nym przybyli do zakładu, w ciągu całego roku zaszły tylko dwa wypadki użycia kary cielesnej, a liczba ogólna kar pomniejszych zmniejszyła się w porównaniu z rokiem poprzednim o 185. Nadto w ciągu tegoż roku żaden z wychowańców nie uciekł, a sześciu za wzorowe sprawowanie się ułaskawiono po odsiedzeniu $^3/_4$ części oznaczonej przez sąd kary. Kilka razy w ciągu roku na sesjach i sądach tygodniowych w osadzie okazało się, iż nie było ani jednej zdrożności do skarcenia.

„Do takich rezultatów, jak słusznie mówi w swojem sprawozdaniu p. Machczyński, doprowadza tylko ciągła, systematyczna, fizyczna praca wychowańców, wpajanie w nich poszanowania dla praw, na których opiera się byt społeczeństwa, nauka religji i moralności, udzielana nie tylko w szkole, ale wszędzie, przy każdej nadarzającej się okazji“.

Że poprawa wychowańców studzienieckich nie jest czasową tylko, lecz trwałą i stanowczą, dowodzi postępowanie tych, którzy opuścili zakład. Odtrąciwszy pewien procent zmarłych, zwróconych władzom lub straconych, przeszło 150 pracuje dziś uczciwie jako rolnicy, ogrodnicy, pszczelarze, felczerzy, rzemieślnicy różnych fachów, parobcy i t. p. Samych wyzwolonych czeladników do końca r. z. było 41, a pięciu posiada własne warsztaty, jako majstrowie. Studzieniec zatem wydał już 150 ludzi uczciwych, z których, gdyby nie ten zakład, byliby wyrośli niebezpieczni złodzieje i rozbójnicy.

Stan finansowy zakładu w r. z. zakończył się deficytem, który pokryć trzeba było z remanentu roku poprzedniego. Ogół wydatków wynosił 31.686 rs. 52$^1/_2$ kop., a dochody tylko 30.480 rs. 70 kop. Deficyt ten spowodowały zwiększające się z każdym rokiem zaległości w składkach od członków honorowych, których suma ogólna z biegiem lat przeszła już 30.000 rs. Prawie połowa członków nie płaci składek, co jest objawem bardzo smutnym i źle świadczącym o naszej punktualności w dotrzymywaniu przyjętych zobowiązań.

Pobieżne to sprawozdanie kończymy uwagą, że każdy należący tam do zarządu zakładu, spełnia swój obowiązek z gorliwością i zamiłowaniem i każdy też mógł się pochlubić rezultatem swojej pracy. Płynne i przytomne odpowiedzi chłopców na popisie z religji, moralności, historji świętej, nauki czytania i pisania, wzorowy porządek w każdym warsztacie, w każdem miejscu, w każdem zabudowaniu gospodarczem, na podwórzu, w ogrodzie, w lasku, wszystko to są owoce pracy systematycznej i czujności nieustannej osób zajmujących różne stanowiska w zakładzie. Wszystkie też popisy, nie wyłączając muzyki i śpiewu chóralnego, gimnastyki i manewrów pożarowych, wypadły pod każdym względem zadowalniająco, a zebrani, po gościnnem przyjęciu przez prezesa p. Feliksa Sobańskiego, opuścili zakład, z przekonaniem, iż myśl filantropijna, która jego utworzeniu przewodniczyła, znalazła godnych wykonawców, umiejących ją rozwijać ku coraz większemu pożytkowi dla społeczeństwa.

Głosy dzienników o zarządzeniach powodziowych

Wydziału krajowego.

Ze względu na ważność sprawy podaliśmy wczoraj okólnik wydziału krajowego w całej rozciągłości. O ile z treści jego wnosić można, daty w ten sposób zebrane posłużą do oznaczenia pomocy doraźnej dla powiatów dotkniętych katastrofą powodziową, która to pomoc powinna być udzieloną krajowi ze skarbu państwa podobnie, jak w roku 1882 w Tyrolu, gdzie rząd na podstawie cesarskiego rozporządzenia z dnia 26 września 1882 (wydanego we dwa tygodnie po klęsce) wyasygnował z funduszów państwowych półmiljonową sumę na zapomogi dla dotkniętych klęską, tudzież na przywrócenie komunikacji i naprawę lub wykonanie nagłych wodnych budowli ochronnych.

Nowa Reforma zwraca uwagę władz rządowych, że „kwota powyższa (500.000 zł.) dla naszego kraju nie wystarczy, gdyż kiedy w r. 1882 wylewy nawiedziły 14 powiatów w Tyrolu, to u nas klęska powodziowa dotknęła blisko 50 powiatów, a więc $^2/_3$ kraju, wody zalały daleko większe przestrzenie i to gruntów najurodzajniejszych, do najwyższych klas zaszacowanych, a co najgorsza, wylewy zniszczyły plony rolników przed samemi żniwami, podczas gdy w Tyrolu klęska ta przypadła we wrześniu i październiku.

„Sama naprawa starych wałów wiślanych oraz usypanie nowych, jakie w skutek ostatniej powodzi okazały się niezbędnie potrzebnemi na przestrzeni rzek zachodnio-galicyjskich zostających pod pieczą rządową, wymagać będzie kilkakroć stotysięcy zł., a cóż dopiero kosztować będzie wyżywienie ludności, utrzymanie inwentarza i zakupno nasion.

„Nie wątpimy, że rząd okaże się dla tego nieszczęśliwego kraju równie hojnym, jak dla Tyrolu i wyznaczy w drodze ustawy państwowej, która zapewni regulację karpackich dopływów Wisły i Dniestru, sprowadzających na nasz kraj ciągłe katastrofy powodziowe, oraz przeprowadzenie robót górskich także odpowiednie sumy na bezzwrotne zasiłki i zaliczki dla dotkniętych klęską gmin, konkurencyj i spółek wodnych celem wykonania potrzebnych robót ochronnych. Dla Tyrolu przyznano ustawą państwowa z dnia 27 lipca 1883 dz. u. p. nr. 137 miljon zł. na zapomogi gminom i spółkom wodnym, a półtora miljona na zaliczki bezprocentowe zwrotne w 15 równych rocznych ratach od 1 stycznia 1886 r. począwszy konkurencjom, spółkom wodnym, gminom i członkom gmin potrzebującym pomocy“.

Lwowski korespondent *Czasu* zaś pisze:

„Koszta wszystkich robót nie na krocie lecz na miljony liczyć wypada. Ile z tego poniesie miałoby państwo, a ile kraj i interesowane osoby, to musiałoby być osobno unormowane. W Tyrolu nałożono w podobnym wypadku na interesentów 20%, kraj przyjął na siebie 32%, a na rząd przypadło 48%. Tymczasem rząd poszedł dalej, bo przyjął na skarb państwa 58% kosztów, a w skutek tego kraj pokryć musiał tylko 22%. Czy można spodziewać się, że dla Galicji państwo w takiej samej mierze okaże się pomocnem, jak dla Tyrolu? Z ostatnich wiadomości, mianowicie ze szczegółów podanych przez naszego korespondenta wiedeńskiego o rozmowie cesarza z ministrem Ziemiałkowskim można wysnuwać pomyślne horoskopy.

„Wypracowanie planów i kosztorysów dla wszystkich powyżej wymienionych robót publicznych przedstawia zadanie olbrzymie. Kto ma o tem jakie takie wyobrażenie, pewnie nie przypuści nawet, żeby zadaniu temu podołać mogły krajowe siły techniczne. Podołałyby one zadaniu temu niezawodnie i wywiązywałyby się z niego sumiennie, ale dopiero po upływie dłuższego czasu. A właśnie w tej sprawie wszelki pospiech jest wskazywanym. Znowu przypomina się Tyrol, gdzie także krajowe siły techniczne nie wystarczyły. Ministerstwo uznało to zaraz, pomnożyło siły w odpowiednim stosunku, a nawet zesłało z Wiednia 10 inżynierów rządowych“.

Cieszy nas, że nawet korespondent *Czasu* wypada już z roli Beschwichtigungs-Hofrata.

Sprawa o spadek politycznego przestępcy.

Dzienniki rosyjskie donoszą o dość wyjątkowym procesie, który rozpatrywany był przed kilkoma dniami w kijowskiej izbie sądowej w drodze apelacji. Przedmiotem sporu był spadek po straconym w roku 1879 na mocy wyroku odeskiego sądu wojennego przestępcy stanu, Dymitrze Lizogubie, dziedzicu kroci owego majątku w Czernichowskiej i Podolskiej gubernji. Okoliczności sprawy wyświetlone w pierwszej instancji w Czernihowie są istotnie ciekawe pod względem prawnym. Majątkiem Lizoguba zarządzał niejaki Drygo, jako jego pełnomocnik (później również skazany w Petersburgu za udział w spisku rewolucyjnym). W r. 1879, ów Drygo sprzedaje majątek niejakim Bogomołowom, i otrzymuje całą należność, a odnośny dokument poświadczony zostaje u notarjusza w Czernihowie w dniu 18go sierpnia 1879go roku. W dalszym ciągu Bogomołowie sprzedają majątek z zachowaniem wszelkich formalności dzisiejszemu właścicielowi Bałabanowi. Tymczasem w maju 1882 roku niejaki Cwiet, kupiec, występuje i do Bogomołów i do Bałabanów z pretensją o 50.000 rubli i żąda unieważnienia obudwu aktów kupna i sprzedaży. Na jakiej zasadzie? Na tej, że nabył prawa do spadku po straconym Lizogubie i występuje jako ich nabywca od krewnego jego Eljasza Lizoguba, członka sądu okręgowego w Czernihowie. Pretensje swoje Cwiet popiera artykułem prawa orzekającym, że wszelki akt kupna i sprzedaży jest tylko projektem, szkicem, dopóki nie przeszedł przez ręce notarjusza; że z aktem Dryga-Bogomołow dopełniano tej formalności w dniu 18go sierpnia, a Dymitr Lizogub został stracony na 10 dni przedtem i z tą chwilą dziedzicem jego staje się Eljasz Lizogub, od którego on nabył prawa do spadku. Notarjusz zatem nie miał prawa sporządzać aktu z Drygą, bo pełnomocnictwo ustaje z chwilą śmierci mocodawcy. Na tej zasadzie i pierwszy i drugi akt jest nieważny i Cwiet żąda restytucji a raczej oddania dóbr Lizogubowi. Izba sądowa nie podzieliła tego poglądu i potwierdziła wyrok sądu czernihowskiego, oddalający pretensje Cwieta i Eljasza Lizoguba.

KRONIKA.

Kandydaci na posadę dyrektora fundacji Skarbkowskiej: 1) Śniadowski, dublańczyk, rządca dóbr.— 2) Sikorski Jakób, rządca dóbr biskupich w Przemyślu. — 3) Jan Konrad hr. Załuski z Tarnopola. — 4) Juljan Brański, ekonom w Kulparkowie.— 5) Stanisław Szawłowski, dzierżawca dóbr. — 6) Stanisław Załuski, rządca dóbr. — 7) Kornberger, naczelnik byłej filji Banku włościańskiego w Rohatynie. 8) Józef Brodowicz, emerytowany lustrator lasów rządowych. -- 9) Dr. Stanisław Rudrof, były adwokat, obecnie właściciel dóbr. — 10) Aleksander Furmankiewicz, były dzierżawca z Krakowa. — 11) Stanisław Hordyński, naczelnik byłej filji banku włośc. w Sądowej Wiszni. — 12) Aleksander br. Lewartowski, dzierżawca dóbr. -- 13) Aleksander Czołowski, były dyrektor spółki rolniczej w Stanisławowie. - - 14) Antoni Kozicki, rządca dóbr. — 15) Leopold Markowski, rządca dóbr z Chomiakówki. — 16) Henryk Mroczkowski, rządca dóbr z Dobrostan. — 17) Jan Mazaraki, rządca dóbr u p. Jędrzejowicza. — 18) Dr. Karol Schweitzer, prawnik, ukończony elew akademji rolniczej w Wiedniu, obecnie docent szkoły rolniczej w Dublanach. — 19) St. Grz. Weryha Darowski, właściciel realności w Bóbrce. — 20) Mieczysław Sendzimir, dzierżawca folwarku Stasiowa Wola. — 21) Piasecki Karol, administrator majątku kapituły lwowskiej, marymontczyk. — Zbrożek Piotr, sekretarz Rady powiatowej w Rudkach. — 23) Antoni Wasilewski, dzierżawca dóbr. — 24) Leonard Wiśniewski, właściciel dóbr. — 25) Feliks Pławicki, poseł na Sejm i właściciel kamienicy we Lwowie. - Do jutra wpłynie prawdopodobnie jeszcze parę podań.

Najpoważniejszy kandydat p. Tadeusz Lange, przybył do Lwowa i zapowiedział podanie. Pozyskanie jego na dyrektora byłoby ze wszechmiar pożądane.

† Ludwik Jagielski. Dnia 6. b. m. zakończył życie w mieście Gostyniu w Wielkopolsce Ludwik Jagielski. Urodził się on w Szamotułach roku 1821. Wykształcenie szkolne odbierał w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu. Skończywszy tutaj szkoły, udał się po złożeniu popisu dojrzałości do Drezna, następnie do Berlina i oddawał się tam nauce malarstwa. Po ukończeniu studjów przeniósł się na stały pobyt do Poznania i był pomocnym śp. Tytusowi Działyńskiemu w jego pomnikowych wydawnictwach. Z tej też epoki jego życia datuje się miarowym wierszem dokonany przekład Fritjofowej Sagi Ezajasza Tegnera. Gdy w r. 1859 grono troskliwych około dobra publicznego obywateli powzięło zamiar wydawania po długiej przerwie zamodzielnego, politycznego pisma polskiego, gdy zamiar przyszedł do skutku przez założenie „Dziennika Poznańskiego“, powierzono jemu odpowiedzialną redakcję pisma. Ludwik Jagielski stanął na czele jego w trudnych i ciężkich czasach. Nie łatwą istotnie, z ciężkiemi przykrościami i niebezpieczeństwami rzeczą było redagować tutaj dziennik polski podczas pamiętnych lat 1861, 62 i 63. To też wytoczono między innemi Ludwikowi Jagielskiemu z powodu zamieszczonego w roku 1861 w „Dzienniku Poznańskim“ artykułu proces o zdradę stanu, uwięziono go i odwieziono do Berlina. Po kilkunastomiesięcznem więzieniu, w marcu 1862 r. został uwolniony wyrokiem berlińskiego trybunału politycznego. Odtąd zawiadował sprawami „Dziennika Poznańskiego“ nieprzerwanie aż do miesiąca lipca 1865, w czasie owych ciężkich lat 1864 i 65. Ustąpiwszy w lipcu 1865 r. z redakcji „Dziennika Poznańskiego“, objął później w r. 1866 redakcję nowo założonej „Gazety Toruńskiej.“ Później, zniechęciwszy się do zawodu publicystycznego, zarzucił go zupełnie i osiadł w mieście Gostyniu jako przedsiębiorca handlu żelaza. I na tem,

obcem już naturalnie literaturze i publicystyce stanowisku, pozostawał śp. Ludwik Jagielski w żywym związku z wewnętrznem życiem publicznem Wielkopolski i różnemi jego objawami organicznemi, czy to jako członek Towarzystwa przyjaciół nauk, czy to jako członek Towarzystwa pomocy naukowej, spółek zarobkowych, kółka włościańskiego.

Zmarli. Prof. dr. Eugenjusz Kolisko, specjalista do chorób piersiowych zmarł dnia 7 b. r. we Wiedniu w zabudowaniu szpitala powszechnego, gdzie zajmował mieszkanie. — Rosyjski pułkownik Lusignan tytularny król cypryjski zmarł w Petersburgu dnia 7 b. m.

Przypomnienie. Kilkudziesięciu poddanych cesarstwa niemieckiego i Austro-Węgier zamieszkałych lub czasowo przebywających w Królestwie, w tych dniach zwróciło się do konsulatów swoich państw z piśmiennem podaniem, w którem podnoszą konieczność zarządzenia przez te konsulaty składek na „powodzian“ dotkniętych wylewem Wisły.

Podanie to oparte jest na potrzebie solidarności wszystkich cywilizowanych narodów w obec klęsk elementarnych i na przypomnieniu, że Królestwo solidarności tej dowód dało, wspierając ofiary powodzi Szegedyńkiej, ofiary pożaru w Ringteatrze i wylewu nad Renem. Przy odezwie onej proszącej o wyznaczenie miejsca składek petenci złożyli rubli 65 na cel przez siebie popierany.

P. Siedlecki, powitany bardzo sympatycznie we wtorek przez publiczność, zabawił ją kilku nowemi sztukami wyśmienicie. Pomiędzy innymi pokazał dyby sztuczne, któremi ogromny efekt wywoływał sławny Cumberland, tudzież ucinanie głowy, wykonane bardzo zręcznie. W dioramie podobały się powszechnie obrazy z historji polskiej, tudzież bardzo udatne portrety naszych znakomitości.

Wycieczka do Zimnejwody na dochód powodzią dotkniętych urządzona staraniem młodzieży akademickiej odbędzie się 13 w niedzielę pod protektoratem prezydenta p. Dąbrowskiego. Wycieczce towarzyszyć będzie muzyka „Harmonji“. Biletów po 30 ct. od osoby nabyć można w cukierniach pp. Kosteckiego i Grossa, w księgarniach Gubrynowicza i Czajkowskiego, w handlu p. Dydyńskiego, nadto akademicy zajmują się ich rozprzedażą po domach. Program wycieczki nie zapowiada żadnych humbugów, czem daje najlepszą rękojmię, że będzie dotrzymany. Akademicy dokładają wszelkich starań, by publiczność na ich wycieczce bawiła się jak najlepiej, i jak największą przyniosła korzyść dla dotkniętych powodzią.

Z powodu nowej ustawy przemysłowej wpływają do Izby handlowej lwowskiej liczne podania o pozwolenie prowadzenia rzemiosła bez kwalifikacji. Z jednego takiego podania pokazało się, że pewien kowal na prowincji przez długie lata miał arkusz podatkowy jako — krawiec.

Ogródek froeblowski p. D. Małaczyńskiej i Blochównej istniejący przy ulicy Kaźmierzowskiej pod l. 28 otwarty będzie do użytku P. T. publiczności nawet i przez czas wakacyjny,

Na otwarcie kolei Czerniowce - Nowosielica zjeżdża dnia 10go b. m. minister Pino osobiście do Czerniowiec.

Spłoszony koń wojskowy. Wczoraj rano o godzinie pół do 9 za rogatką Żółkiewską w pędzie potratował wyrobnicę Karolinę Śliwińską.

Zbłąkanego chłopczyka na dniu 8 b. m. 4-letniego imieniem Julek, ubranego w czarny garnitur i biały słomkowy kapelusz, można odebrać u państwa R.... zamieszkałych przy ulicy Grodeckiej pod l. 59. Chłopczyk ów mówi, że ojciec jego nazywa się Karol a mamę jego woła Anusia, i że jest u nich w domu siwy] piesek. Nazwiska swego nie umie wymienić, ani ulicy, gdzie rodzice mieszkają.

Zbiegły obłąkany. Sawnła Szymon, grecko-kat-ksiądz z Zarwanicy, liczący lat około 26, wzrostu średniego, brunet, który z powodu słabości umysłowej pozostawał od kwietnia b. r. w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, dnia 5 b. m. zdołał ztamtąd uciec i nie został dotąd odszukany.

Do kolegjum wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim wybrani zostali z ramienia docentów prywatnych pp. Kalina i Wąsowicz.

Proces Mehoffera odbędzie się nie jak donosiliśmy 15. lecz 14. b. m. Skład trybunału jest następujący: Przewodniczący: radca Simonowicz, wotańci radcy: Hołyński, Duniewicz i Bogdani. Słychać, że oskarżony chce koniecznie mieć przebieg rozprawy stenografowany i własnym kosztem zamówił stenografów niemieckich.

Kolonje wakacyjne. Po dokonanym asenteranku odbywają się obecnie musztry przyjętych do kolonji wakacyonistów w sali gimnastycznej „Sokoła“, aby chłopaków przygotować do podróży, która za tydzień ma nastąpić. Komisja ministerjalna zarządzająca koleją Albrechta zniżyła cenę transportu sprzętów, które mają być wysłane do Huty, o połowę, a pan August Schellenberg przyrzekł ze względu na cel humanitarny odstawić bezpłatnie wszystkie pakunki na dworzec kolejowy. We środę dnia 16 lipca rano o godzinie szóstej zgromadzi się kolonja dziewcząt wraz ze swemi kierowniczkami, tudzież pierwsza serja chłopców w liczbie 45 ze swymi przewodnikami pp. Cenarem i Kleindienstem na placu cłowym, zkąd wszyscy wyruszą tramwajem na dworzec. Pełnomocnik przedsiębiorstwa tramwajowego dr. K. Maly przyrzekł, jak w roku zeszłym, bezpłatny przewóz całej kolonji na dworzec główny. Na dworcu dostanie dziatwa śniadanie, a restauracja kolejowa na prośbę komitetu zniżyła cenę śniadania na $^1/_4$ część ceny taryfowej dla 75 osób, czyniąc tą ofiarnością wielką ulgę funduszowi, którym komitet zarządza. Pożądane są książki do czytania i zabawki (piłki, balony, obręcze i t. d.), któremi w roku zeszłym niektóre handle lwowskie zaopatrzyły kolonję, komitet bowiem zniewolony do czynienia wydatków niezbędnych nie może nic łożyć na rzeczy mniej naglące jakkolwiek również dla dzieci pożądane. — Kolonja dziewcząt powróci do Lwowa dnia 14 sierpnia, zaś pierwsza serja kolonji chłopców wróci 7 sierpnia, a druga wyjedzie ze Lwowa 9 sierpnia rano, a powróci 30 sierpnia wieczorem. Kolej Albrechta przyrzekła na 16go rano przystawić osobne trzy wagony dla dziatwy, w których się i cały bagaż wakacjonistów pomieści.

Wykaz XIII. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Ze skarbony dnia 6 lipca ct. 25, Fankcjonarjusze i sługi zakładu umysłowo-chorych w Kulparkowie 57·81, Jakób Gall i składki urzędników młyna parowego 20, austrjackie stowarzyszenie Czerwonego krzyża 3.000, Mikołaj Wolański 100, filja c. k. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu 500, Józef Ochocki 100, Kazimierz hr. Dunin Borkowski 100, Izabella hr. Dziedaszycka 200, z listy K. et J. Schayerów: K. et J. Schayer 20, A. Enders 5, K. Lewicki 2, R. Ditmar 5, Sz. Kirschner 10, Jan Justjan 5, J. Wallach 5. J. Stachiewicz 2, J. Stelmachow 1, Stachiewicz i Abrysowski 2, E. Machayski 5, R. Krimmer 2, M. Kostecki 2, Edward Gebhardt 10, Ed. Hawranek 3, rodzina Stromengerów 25, Adolf Silberstein 2, Karol Völker 2, J. Schubuth i syn 5, N. N. 5, Nieczytelny 5, druga lista p. M. Hoffmana: Tegischer 5, Dietrich 5, Hauff 1, Łopata 1, Weber 1, Daschek 5, robotnicy w warsztacie ślusarskim p. Daschka 5·40, przez administrację *Gazety Lwowskiej*: Franciszka Wittembergska 5, M. K. 3, Dyszczakowski 2, Józef Onyszkiewicz ze składek 16, Oddział straży skarbowej w Bełzcu 1, szkoła żeńska pp. Benedyktynek 20, B. Szachiewicz 5, Marja Sikora 10, Grzegorz Babiński 1, Emilia Morard 5, z listy dra Marcelego Madejskiego, doktorowe: Marceli Madeyski 25, Józef Malinowski 25, Adam Horwath 10, Jekeles Maurycy 10, Holzer Wilhelm 10, Józef Smolka 5, Jan Kuczkiewicz 15, Feliks Nurkowski 10, Mansch Filip 5, Leon Wszelaczyński 5, Józef Pająk 5, Stanisław Bieliński 5, Władysław Majewski 5, Teobald Semilski 10, Ignacy Czemeryński 1, Kohn Józef 2, Bodek Maksymiljan 3, Wp. Willersdorf rad. apel. 2, za pośrednictwem *Dziennika Polskiego*: K. i B. dworzec Kołomyja 2·85, urzędnicy urzędu telegraficznego we Lwowie 4·50, W. E. Krzyżanowski z Buczacza 5, O. K. Garin 3, M. Kobylińska 2; za pośrednictwem *Kurjera Lwowskiego*: drugie towarzystwo kręglowe 1·30, Kółko xy 4, Jan Czarnecki z Mikuliniec 5·20, dr. Zygmunt Rieger 5, Adolf Biel..... 1, T. Kwiatkowski 1, ze składek u pp. Bar. 2, Krolowie W. 5, Ludwik W. 50 ct., W. Piaskiewicz z Kołomyji 10, Aleks. i Helena Gnoińscy z Sokala 10. Ogółem wpłynęło do kasy Banku krajowego do dnia dzisiejszego złr. 33.413 ct. 9 w. a. prócz tego wpłynęło w naturze od Hermana Raucha 2 wory mąki, Jakóba Pristera 3 pary obuwia, Natana Majera 50 bochenków chleba, Destylarnia pp. Fibicha i Stawiarskiego z Kołomyi beczka nafty.

Wydawnictwo p. t. „Na pomoc“ w Warszawie, przeznaczone na dochód „Powodzian“, wyjdzie ostatecznie w przyszłą sobotę. Pomiędzy kołem literatów i artystów tamtejszych, którzy udział współpracownictwie do „Pomocy“ wzięli, mieści się także i dawno już wybyły z szeregów, znakomity niegdyś pisarz Zygmunt Kaczkowski, autor „Murdeliona“ i „Braci Ślubnych“.

Grad niebywały. Do *Gaz. Narod.* donoszą: D. 6. lipca ogromna tucza nawiedziła okolicę Turzego w pow. staromiejskim, a po ulewnym deszczu spadł grad niewidzianej dotąd wielkości, pomiędzy którym znajdowały się bryły wielkości dużego cielęcia (?!) i w kilka minut prawie przestrzeń uprawionej roli zamieniła się w lodowatą górę. Cała ta część gminy Turzego i prawie cała gmina Niedzielna poniosła ogromną klęskę, gdyż wszystkie plony, które tu się znajdowały ze wszystkiem zniszczone i nawet śladu trawy nie pozostało.

W powiecie Bóbreckim na rzecz ofiar powodzi wyasygnował wydział powiatowy 200 złr., a nadto wpłynęło ze składek 262 złr., do czego przyczynili się pp. Hipolit i Jan Czajkowscy kwotą po 50 zł., p. Henzel i Tow. zaliczkowe po 20, posterunek żandarmerji i gmina bóbrecka po 5 złr.

Radymno 8 lipca. *Kurjer Lwowski* doniósł był niedawno czytelnikom swoim o tragicznym losie mego zimowego palta w Warszawie. Dzisiaj upraszam go o dopełnienie tej wiadomości wzmianką o letniem. Dnia 3 t. m. jechałem z Krakowa pociągiem osobowym nr. 5 w wagonie drugiej klasy nr. 327 w towarzystwie bardzo przyzwoitem. Wysiadając w Radymnie zostawiłem w wagonie palto letnie. W kilka minut po odejściu pociągu telegrafowałem do Przemyśla. Na drugi dzień pisałem do zarządu stacji we Lwowie. Do dzisiaj żadnej odpowiedzi nie otrzymałem. W przypuszczeniu, że palto moje błąka się gdzieś po świecie, opuszczone nielitościwie przez właściciela i zarządy kolejowe — upraszam niniejszem o bliższą o nim wiadomość. Palto ma firmę: „Brummer a Cracovie“. *Jan Zacharjasiewicz.*

Olbrzymia kradzież w Odessie. Z Brodów otrzymujemy list następujący: W jednym banku w Odessie popełniono przed kilku dniami kradzież na wielką skalę. Szkoda wynosi do dwóch miljonów rubli. Po wykonaniu kradzieży złodzieje podzielili się łupem i każdy z nich pojechał w inną stronę. Wczoraj przybył jeden z tych „bohaterów nocnych“ do Radziwiłłowa i powierzył pewnemu przemytnikewi paczkę, którą tenże za wynagrodzeniem 10 rubli srebrnych do Brodów miał przemycić. Poruczoną sobie paczkę przyjął przemytnik z radością, gdyż wiedział już co ona zawiera. Lecz spotkawszy się później ze swoim „klientem“ na ziemi austrjackiej, udawał, że go wcale nie poznaje, zaprzeczając jakoby od niego kiedy jakąkolwiek paczkę do przemycenia miał przyjąć.

Przyszło tedy do wielkiego zatargu pomiędzy nimi. Nadszedł żandarm austrjacki i odprowadził obu do sądu w Brodach.

W paczce znaleziono mnóstwo obligacyj rosyjskich, znaczną gotówkę i biżuterje. Przybyły tu kapitan rosyjski z pełnomocnikiem poszkodowanego banku, poznali obligacje i biżuterje jako pochodzące z kradzieży w Odesie.

Przemytnik, który się tłumaczył, że znając pochodzenie powierzonego mu pakunku, chciał go oddać władzy sądowej — został wypuszczony na wolną stopę. Złodziej zaś zostanie odstawiony za granicę.

Towarzystwo wioślarskie w Warszawie urządziło w niedzielę (6go) wyścigi z tamtejszym niemieckim „Jachtklubem“ i odniosło zwycięztwo.

O awanturze w szkole wojskowej w Saint-Cyr donoszą: W szkole panuje zwyczaj, że z końcem roku szkolnego, słuchacze pierwszego roku, chcąc okazać swoim starszym kolegom, że już są dojrzali — urządzają ogromną pijatykę, następnie przewracają łóżka, stoły i wszystko co się w ogóle da ruszyć. Otóż w tym roku komendant szkoły zakazał surowo tej zabawki, co się bardzo niepodobało wesołym kadetom. Urządzili więc wieczorem kocią muzykę, a podczas kiedy oficerowie rzucili się by tejej przeszkodzić, trzej najzapalczywsi zerwali z powiewającej nad gmachem chorągwi 3-kolorowej, barwę niebieską i czerwoną tak, że została tylko białość rojalistyczna. Sprawcy sami się wymienili i zostali za karę jako prości żołnierze przydzieleni do pułków.

Wrocław, 8go lipca. Zjazd antropologów niemieckich rozpocznie się dnia 4go sierpnia i trwać będzie dni cztery.

Z Karlsbadu piszą, że w tych dniach zachorował tam niebezpiecznie znany dramaturg i dyrektor Stadtteatru Laube. Nowsze wiadomości są bardziej uspakajające.

W Petersburgu rozpatrywanym będzie, jak donosi *Świet.* kryminalny proces bandy podpalaczy, znanych w swojem kółku pod przydomkami „zatymionych zuchów“ *(dymczatych mołodcow)*, „pieczonych gęsi“ itd. Udało się wykryć niemało sztuczek tej nowej bandy, chociaż jest to zapewne część tylko nieznaczna wszystkiego. Podobno w bandzie kobiety odgrywały wybitną rolę. W większej części wypadków celem podpalań było otrzymanie wynagrodzenia asekuracyjnego za nieistniejące ruchomości, lecz w wielu znów razach są wskazówki na szantaż, zemstę itd.

Niezwykły tegoroczny klimat wydaje też niezwykłe okazy roślin, szczególnie zbożowych. *Berliner Tageblatt* donosi, że obok wielu innych anormalji nadesłano redakcji z Hessen kłos zbożowy wysokości 2 metr. i 65 centymetrów!

Bolesny cios dotknął redaktora *Gazety Lubelskiej* p. Leona Zaleskiego. Onegdaj synowie jego Wacław (lat 14) i Witold (lat 12) obadwaj uczniowie gimnazjum Lubelskiego, podczas bytności swej na wakacjach u dziadka we wsi Woli Skromowskiej, w powiecie lubartowskim, kąpiąc się w Wieprzu, utonęli w nurtach głębokiej i bystrej rzeki.

Sprzedaż klasztoru. Z Lublina donoszą nam, że przed kilkoma dniami został sprzedanym przez publiczną licytację w rządzie gubernjalnym lubelskim gmach klasztoru po-kapucyńskiego. Nabywca jest pan Józef Księżopolski, który zaofiarował za ten gmach niespełna 17.000 rubli. Od sprzedaży wyłączone zostało małe mieszkanko dla księdza i służby kościelnej.

Z Londynu piszą: Deputacja pod przewodnictwem ks. Westmister przybyła w tych dniach do kanclerza skarbu prosząc go o zakupno obrazów, należących do ks. Marlborough dla galerji państwowej. Pomiędzy tymi obrazami znajdują się dwa Rafaele i jeden Van Dyck, cenione na 160.000 funtów. Kancierz uważał, że cena tych obrazów jest za wysoką, ale przyrzekł sprawę przedłożyć premierowi.

Muzeum sztuk graficznych powstać ma wkrótce w Lipsku. Inicjatywa wyszła ze strony tamtejszej Izby handlowej. Król saski miał jeszcze z okazji ostatniej wystawy graficznej wyrazić chęć poparcia tej myśli. Na początek ma być nabytym na własność muzeum znany zbiór książkowy radcy Klemma z Drezna.

Winnice włoskie nawiedziła nowa plaga. Mianowicie pojawiły się tam (szczególnie w Sycylji) ogromne masy termitów t. zw. „termes lucifugus“, które grożą winnicom zupełnem zniszczeniem. Dla owoców drzewnych są termity również niebezpiecznemi.

Chińskie śniadanie. Komisja wystawowa chińska na wystawie hygienicznej w Londynie, urządziła w restauracji chińskiej śniadanie na cześć angielskiego komitetu wystawowego. Jedzenie, napoje, muzyka, służba, wszystko było ściśle chińskie, ale nie bardzo jakoś zadowoliło smakoszów angielskich.

Raport policyjny Skradziono: Panu E. Deutsch ul. Kurkowa Nr. 5. z pomieszkania pugilaresik z kwotą 4. złr. K. Gewürzowej, ul. wekslarska Nr. 32 okrągłe etui z zegarkiem złotym damskim krytym, dwa pierścionki i parę kolczyków z fałszywemi brylantami. T. Silbersztejnowej ulica Kazimierzowska Nr. 47 bieliznę. Józefowi Łapińskiemu, gospodarzowi w Borkach dominikańskich konia jasno-kasztanowatego i łoszaka czarnego w łącznej wartości 90 złr.

Znaleziono: Złoty kluczyk od zegarka podczas festynu w miejskim ogrodzie. Notatkę oprawioną w niebieski papier na pobrane wody mineralne. Biały obrus pikowy z frędzlami, znaczony T. L. 2, ręcznik z niebieskim znakiem F. J., jasiek z czerwoną nasypką, haczkowaną poszewką, tabakierkę czarną z napisem 1855 na srebrze.

Teatr, literatura i sztuka.

Pani Marcelina Sembrich-Kochańska po sezonie londyńskim bawi obecnie w Sobocie pod Gdańskiem i ma zamiar urządzić koncert na cel dobroczynny dla Galicji.

Z pracowni Matejki. Mistrz Matejko pod wrażeniem wielkotygodniowych obchodów pamiątki męki i zmartwychwstania Chrystusa, przystąpił do malowania obrazu religijnego. Jak *Wiek* warszawski donosi, mistrz nasz „zasiadł do sztalugi w Wielki piątek i malując przez dwa dni, zakończył przed resurekcją obraz, który jest aktem wyznania artysty“. Pojęcie tego obrazu — czytamy dalej — jest zupełnie oryginalne, nowe, a niezmiernie potężne! Tło obrazu stanowi serce Matki Boskiej gorejące — na tem tle ognistem postać Chrystusa zmartwychwstającego, z wyciągniętemi rękami, jak na krzyżu, jakby świat cały obejmował — w twarzy wyraz nieopisanej radości, że świat zbawił i wstępuje napowrót do Ojca“.

Wystawa w domu Goethego. W Frankfurcie 5 bm. otwartą została w domu Goethego zajmująca wystawa, obejmująca rozmaite portrety Goethego, dalej widoki miejsc przez niego uwiecznionych, fotografie kobiet, z któremi się stykał itp.

Wybory do Rad powiatowych.

Stryj 8 lipca. Z gminy miasta Stryja wybrani: Dr. Filip Fruchtman, adwokat dr. Seweryn Popiel, adwokat i dotychczasowy zastępca prezesa Rady Aleksander Stojałowski, Lipa Halpern, Marek Schiff, Jan Majeranowski sędzia pow., ks. Władysław Humnicki proboszcz miejscowy r. l. i Zygmunt Zatwarnicki; z miasteczek sędzia Ludwik Major ze Skolego.

Turka, 9. lipca. Do Rady powiatowej wybrani z miasta: Seweryn Brysiewicz, poczmistrz i burmistrz, Emil Michałowski naczelnik sądu, Mojżesz Schächter zastępca burmistrza i Jan Leszczyński właściciel realności.

Tłumacz 8. lipca. Wybrani z kurji miast pp: Karol Hoszowski, inspektor podatkowy; Alfred Ornstein, notarjusz w Tłumaczu; Stefan Skawiński, burmistrz miasta Tłumacza; Teofil Witosławski, notarjusz w Tyśmienicy; Asriel Lieblein z Tyśmienicy; Fedor Olejnik, burmistrz z Otyni.

Kolbuszowa, 8go lipca. Z grupy miast wybrani do kolbuszowskiej Rady powiatowej: ks. Ludwik Ruczka, kanonik z Kolbuszowej; Adolf Rybakiewicz, c. k. sędzia; Józef Lityński, notarjusz; Jakób Eckstein, wł. dóbr; Karol Niedenthal, włościanin; Lejba Monheit, przemysłowiec.

Dolina, 9go lipca. Przy wyborach do Rady powiatowej z grupy miast wyszli z urny wyborczej: Stanisław Hićkiewicz, ks. Józef Łopatyński z Doliny. Alter Asderbal dzierżawca z Rożniatowa, Tustanowski Apolinary c. k. sędzia pow. z Rożniatowa; Józef Krasowski, zastępca burmistrza z Doliny; Włodz. Żegestowski, c. k. adjunkt z Doliny; Eljasz Hauptman, kupiec z Bolechowa i Krystyn Schindler, aptekarz i burmistrz z Bolechowa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(K) **Czerniowce** 8 lipca. Dziś odbywały się wybory sejmowe w 12 okręgach gmin wiejskich. Wybrano sześciu starostów, dwóch urzędników sądowych i czterech obywateli wiejskich Rumunów. Kandydaci ruscy wszędzie upadli. Dr. Tomaszczuk upadł w dotychczasowym okręgu swoim Kimpolungu. Obecnie zgłosił on kandydaturę z miasta Radowiec.

(J) **Wiedeń** 9. lipca (godz. 5 popołudniu). Właśnie skończyło się głosowanie w kurji większych posiadłości do sejmu. Skrutynium jeszcze nie ukończone, ale wybór 5 klerykałów jest zapewniony.

Petersburg 9. lipca. Następcą Todtlebena w jen. gubernatorstwie wileńskiem, zostanie Paweł Szuwałow, komendant korpusu gwardyjskiego.

Tulon, 9. lipca. Rzeczoznawcza opinja dra. Kocha o cholerze, wydana tutaj, wyraża, że cholera nie przenosi się powietrzem, lecz tylko przez zetknięcie, mokrą bieliznę i wydzieliny chorych. Szkodliwemi są napoje gorące, mleko, zła woda do picia. Środka leczniczego nie ma na nią, lecz najlepszą prezerwatywą jest opium laudanum.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 9 lipca. Nie donosiłem wam dotąd nic — pisze koresp. *Dzienn. Pozn.* — o projekcie przyjazdu cara do Warszawy, gdyż w ogóle w mieście wiadomość ta nikogo nie obchodzi, sam zaś projekt wiadomy tylko w kancelarjach rządowych, tak łatwo sprawdzonym być nie mogł. Dziś jednakowoż pewnem już jest, że car przybędzie do Warszawy około dnia 12 września rb. Ciekawość i opinja publiczna nie tyle interesuje się tym faktem, ile pytaniem, czy w tymże czasie będzie w Warszawie i Hurko, o którego ustąpieniu coś szeroko rozprawiać zaczynają. Widocznie dobrana trójka dawnych dygnitarzy warszawskich — Kutaisow, Orżewski i Buturlin, podżegająca obecnie w Petersburgu, wynalazła sobie przedmiot agitacji i rzuca minę pod stanowisko dzisiejszego jenerał-gubernatora.

Warszawa 9 lipca. Poczęła tu obiegać proklamacja tajnego komitetu centralnego socjalistów polskich, drukowana rzekomo w Zgierzu.

Komitet donosi, że uchwalono zamordować byłego członka tego stronnictwa Franciszka Herschla, który zdradził stronnictwo, za co przez komitet skazanym został na śmierć.

Cieszyn, 8. lipca. W sprawach narodowych na Szląsku nastąpiło wczoraj porozumienie i harmonja w obecności Pawła Stalmacha, redaktora *Gwiazki Cieszyńskiej.* Wiec w Ligotce „Towarzystwa politycznego ludowego“ powiódł się doskonale. Około tysiąc uczestników było obecnych. Mowy wyborne Jana Glajcara, Fizka, Gorala z Nawsia, Sikory i dra Michejdy. Są szanse, że do sejmu wejdą kandydaci narodowi.

Wiedeń 9. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację dr. Feliksa Vettera na marszałka a dr. Szroma na wicemarszałka sejmu morawskiego.

Ministrowie serbscy Nowakowicz i Petrowicz otrzymali ordery żelaznej korony pierwszej klasy.

Z Gracu piszą: Słoweńskie zebranie wyborców w St. Martin napadli zfanatyzowani chłopi niemieccy i zniewaŻywszy kilka osób rozproszyli zgromadzonych. Żandarmerji udało się zaledwie ochronić Słoweńców od dalszych zniewag.

Z Serajewa donoszą znów o pojawieniu się band rozbójniczych w krajach okupowanych, i niedawno temu rozstrzelano w Trawniku jednego z dowódców tych band, a w potyczce raniono innego, Redża Kazagicza, znanego zbójcę Sandżaku, który wpadł do okręgu Focy. O istnieniu trzeciej bandy głuche tylko krążą wieści, ale za to czwarta i najliczniejsza ze wszystkich ciągle pojawia się w Zagorje i stoi pod wodzą Zurowicza, z którym miał się połączyć Bakoe. Banda ta rekrutuje się specjalnie ze zbiegów hercogowińskich. Banda ta, która stara się znaleźć poparcie u ludności, ścigana jest energicznie i z tego powodu chowa się w niedostępnych okolicach. W czasie takiego pościgu zginął jeden z oficerów austrjackich pod górą Rogoj.

Wiedeń 9 lipca. Mianowanie nowych posad dyrektorów ruchu kolei skarbowych, tudzież obsadzenie innych posad skutkiem nowej organizacji tych kolei, ogłoszone będzie w urzędowej *Wiener Ztg.* jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Pomimo że *N. fr. Presse* wszystkich, wczoraj z miasta Wiednia wybranych posłów sejmowych zalicza do swego stronnictwa, twierdzą inni, że Riss i Schlechter należą do partji demokratycznej.

Rząd austrjacki zwrócił się do pruskiego ministerstwa wyznań z zapytaniem, jaką okazała się w praktyce organizacja gmin wyznaniowych izraelickich, na podstawie projektu Laskera dokonana. Ministerstwo pruskie odpowiedziało, że organizacja ta nie przyniosła pożądanych owoców. Jak wiadomo, rząd austrjacki zamierza przystąpić do uregulowania stosunków prawnych izraelickich gmin wyznaniowych, i w tym celu zbiera doświadczenia z innych krajów.

Budapeszt 9 lipca. Wybory uzupełniające ukończone; ogólny wynik wyborów do sejmu przedstawia się teraz finalnie jak następuje: 234 liberałów (ministerjalistów), 60 z ligi opozycyjnej, 77 ze skrajnej lewicy, 17 antisemitów, 16 narodowców i 9 luźnych.

Fasana (pod Polą, austrjackim portem wojennym) 9. lipca. Eskadra wyprawiała manewry taktyczne na morzu. Trzecia dywizja torpedowa wykonała arcyświetnie atak na nieprzyjaciela, którego przedstawiała eskadra. Cesarz śledził przebiegu z całem natężeniem, nie zchodząc z pokładu ani na chwilę mimo szalonego upału. Z zapadnięciem zmroku dywizja torpedowa wyprawiała w obecności cesarza i cesarzewicza wielce pouczające ataki, poczem okręt „Tegethoff“ przy oświetleniu elektrycznem ostrzeliwał łódź torpedową, w modelu z drzewa w naturalnej wielkości zbudowaną.

Bruksela 9. lipca. Według ostatecznego wyniku wyborów do senatu, pominąwszy wybory uzupełniające, będą mieli katolicy w senacie większość 17 głosów.

Paryż 9 lipca. Oficjalnie zapewniają, że Francja zażądała od Chin 250 milionów odszkodowania wojennego, a w razie niedania satysfakcji obsadzi arsenał Tszen-fu i zbombarduje miejsca nadbrzeżne.

Wybrana przez senat komisja dla rewizji konstytucji, składa się z dziewięciu wrogów i tyluż zwolenników rewizji.

Na giełdzie i w izbie kursowały 7 bm. pogłoski, że ks. Aumale umarł na udar, ale *Français*, organ legitymistów zaprzecza temu. Książe jeździ wraz z ks. Chartres po Anglji.

Wiec ludowy w Algierze, na którym było 600 przeszło osób, uchwalił założenie ligi francuskiej, która by miała za zadanie starać się o zniesienie dekretu Cremieux'go, ustanawiającego równouprawnienie żydów.

Tulon 8 lipca wieczór. Od godz. 11 w południe zmarło 6 osób na cholerę.

Marsylja 8 lipca wieczór. Od południa zmarło 4 osób na cholerę.

Aix 9 lipca. Wczoraj zmarło 3 osób na cholerę.

Berlin 9 lipca. Według *Kreuzztg.* auspicja konferencji londyńskiej są lepsze o tyle, o ile Anglja zgadza się na pewne ustępstwa w sprawie swych projektów finansowych i w sprawie skrupułów Francji co do przewodnictwa Anglji w komisji kontroli. Jako punkt wyjścia zaproponowano zmienne przewodnictwo.

Londyn 9 lipca. Doradca finansowy rosyjski, Hitrowo przybędzie w tych dniach na konferencję z instrukcjami, żądającemi międzynarodowej kontroli w Egipcie i to nietylko finansowej, lecz politycznej, którą by spełniała stała komisja w Kairze. Komisja ta, w której reprezentowane by były wszystkie mocarstwa, nie mięszałaby się w sprawy administracyjne, ale miała by wotum we wszystkich kwestjach międzynarodowych. Francja, mająca na konferencji już trzech doradzców finansowych, wysłała tam jeszcze pana Chevalier, komisarza egipskiej caisse de la dette. Tłomaczenie memorandum zostało już ukończone.

Z Kairu donoszą: Wkrótce oczekują tu upadku Nowej Dongoli i ataku na Korosko, którego broni major angielski Inglefield z 600 Egipcjanami. Powaga Mahdiego rośnie. Mudir Dongoli oświadczył się za nim a Azhar w Kairze, najznakomitsza szkoła mahomedańska również przemówiła za Mahdim. Z Sudanu donosi list prywatny, że Gordon i Mahdi ułożyli się, iż pozostaną na swych stanowiskach i oczekiwać będą kroków dalszych rządu egipskiego i angielskiego.

Izba lordów odrzuciła 205 głosami przeciw 146 w drugiem czytaniu ustawę o reformie wyborczej po dwudniowem posiedzeniu.

Petersburg. 5. lipca. W Niżnim Nowgorodzie władze wzięły się bardzo ostro po żydowskim pogromie do tamecznych mieszkańców. Gubernator miejscowy p. Baranow wystosował do policmajstra następującą odezwę:

„Po nieporządkach zaszłych w nocy z 19 na 20. czerwca, aresztowano 112 osób, oskarżonych o bezpośredni w nich udział, lub o rabunek. Już nazajutrz rano zacząłem odbierać anonimy, pełne głupich pogróżek, abym aresztowanych wypuścił. W ostatnich dniach groźby ustąpiły prośbom, które ciągle w tym przedmiocie otrzymuję, a w prośbach tych spotykam takie np. wyrażenia, że „nie godzi się karać prawosławnych za żydów“, albo że to nie był pogrom, tylko że „naród sobie chciał pohulać“. Dowodzi to, że naród nie pojmuje swych obowiązków i dla tego wzywam pana, aby jego podwładni natychmiast oznajmili klasie roboczej miasta najpierw, że żyd to człowiek a nie pies, że zresztą i psa darmo bić nie wolno; powtóre, że zabójstwo 9 ludzi i rabunek to wcale co innego niż hulanka i po trzecie, że pamiętać należy dokładnie, że każdy człowiek w Rosji bez względu na wyznanie, znajduje się pod opieką praw cesarskich i wskutek tego zamach na jego życie jest zbrodnią przeciwną woli cesarza. Wszyscy więc żydzi tutejsi są takimi samymi poddanymi Jego, jak i my wszyscy i zabójstwo żyda, rabunek żyda a chrześcianina to wszystko jedno. Obok tego podwładni pańscy winni oznajmić, że wszyscy uczestnicy pogromu zostaną surowo ukarani, a wszelkie nowe podobne usiłowania zostaną stłumione najsurowszemi środkami; proszę też jeszcze raz oznajmić, że historja o skradzionem przez żydów dziecku chrześciańskiem jest czczym wymysłem i że w razie gdyby podobna pogłoska się powtórzyła, to proszę i żądam, aby się zwracano wprost do mnie ze wszystkiemi niezadowoleniami i podejrzeniami, jakie zrodziéby się mogły przeciw temu lub owemu żydowi. Nakoniec poruczam panu sprawdzić w ciągu trzech dni wiadomości o żydach mieszkających w Nowgrodzie i jeżeli znajdą się wśród nich tacy, którzy nie czynią zadość przepisom o granicy osiedlenia żydowskiego, proszę przedstawić mi ich listę, iżbym mógł postarać się wydalić ich z miasta“.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komisja kolejowa ministerjalna, która prowizorycznie zawiaduje kolejami państwowemi, przedłożyła koleji Karola Ludwika, projekt podziału ruchu na tych linjach, gdzie występuje konkurencja koleji transwersalnej. Dyrekcja koleji Karola Ludwika odrzuciła ten projekt i zapowiedziała ze swej strony wypracować inny. Tymczasem obejmie jednak zarząd kolei transwersalnej dyrekcja kolei państwowych, układ więc stanowczy dopiero przez nią zawarty będzie.

Taryfy kolejowe. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej, p. Russman postawił wniosek naglący, aby Izba wystąpiła z przedstawieniem gdzie należy, w sprawie uciążliwych taryf kolejowych, które bez rektyfikacji, wprowadzone zostały na nowo otwartej linji Jarosław-Sokal. Wniosek ten przyjęty został jednomyślnie.

Pocztowe kasy oszczędności otrzymały w miesiącu czerwcu 2,994.631 złr. wkładek tj. o 333.521 więcej jak w maju. Zwroty wynosiły 2,262.070 na 27.762 książeczek. Przeciętna wkładka na osobę wynosi 26 złr. 6 centów. Papierów zakupiono za 1,877.150 złr. z polecenia właścicieli wkładek.

Kraków, 8go lipca. Ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, były mdłe, tendencja osłabła, ceny produktów jak żyta i jęczmienia spadły, pszenica utrzymała się w cenie, tak samo i owies.

Płacono za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr.; czerwoną od 9.80 do 10·75 złr.; białą od 10·— do 11· – złr.; żyto piękne od 9·20 do 9·40 złr.; pośledniе od 8·90 do 9·25 złr.; jęczmień piękny od 9·— do 10·— złr.; pośledni od 8·— do 8·90 złr.; owies od 9.— do 9·45 złr.; groch od 9·50 do 10·50 złr.; fasolę od 10·50 do 13·50 złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·75 do 8·— złr. jagły od 11·75 do 13·75 złr.; tatarkę od 8·— do 9·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.; wykę od 8·— do 8·50 złr.

Węgierska wystawa krajowa w roku 1885 obejmie też międzynarodową wystawę machin i narzędzi rolniczych. Komitet stara się przedewszystkiem o pozyskanie wystawców angielskich.

Telegramy targowe z dn. 9. lipca

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·——10·50złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·74—9·75 zł., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·75 m., żyto — m., okowita 59·10 m., olej rzepakowy 56.30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 9go lipca: 14·00 do 13·75. Brema 7·25 do —.— Hamburg: 7.40 na lipca 7·4·— na sierpień-grudzień 76·5. Antwerpja: na lipca 18·—. Newy-York: 7·5/3. Filadelfja 7·1/4.

Lwów, z Izby handlowej, 9 lipca 1884.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	276 —	279 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	186 75	190 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	286 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . .	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 —	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 75	98 75
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100 25	101 25
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 —	102 —
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 —	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 25
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	„ 7
Dukat cesarski	5 68	5 74
Napoleondor	9 63	9 78
Półimperjał	9 93	10 03
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 643
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 40	60 10

Wiedeń dnia 9. lipca 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	59 —	58 —
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	299 75	304 75
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	107 50	108 —
Unionbank za 100 zł.	104 50	103 25
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	277 25	275 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	242 25	291 50
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	145 60	144 60
Akcje kolei państwowej	145 —	315 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	187 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 25	163 25
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	126 —	126 —
Obligacje węg. w złocie	102 —	102 —
Akcje kolei węg. zachodniej	102 —	101 25
Cisańskie losy	191 25	114 70
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	20 —	20 —
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 10	91 05
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	105 —	122 25
Rosyjski rubel papierowy	1 22—	1 22½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115 —	115 25
Usposobienie: lepsze.		
Wiedeń d. 9. lipca 1884 (godz. 5 m. 56 wieczorem).		
Akcje kredytowe	306 40	307 00
Akcje kolei Karola Ludwika	282 25	285 50
Renta papierowa	80 95	81 07
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	102 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 0	00 00
Napoleondory	8 65	9 69
Usposobienie: —		
Berlin, d. 9. lipca 1884. (godz. 5 m. 55 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 90	204 90
Akcje austr. kredytowe	506 50	506 —
Akcje kolei Karola Ludwika	244 50	244 50
Austrjackie banknoty	118 75	167 70

Dyspozycja obiadowa

na piątek 11. lipca.

Obiad droższy. Zupa grzybkowa. Pularda pieczona z kompotem wiśniowym. Raki. Makaran wypiekany.

Obiad tańszy. Zupa grzybkowa. Pieczeń barania z kartoflami i mizerją. Pierogi z czereśniami.

Przyjechali d. 9. lipca 1884.

Hotel ŻORZA: T. hr. Stadnicki z Wiednia, T. hr Horoch z Warszawy, T. Rozwadowski z król. Polskiego, T. Wasielewski z Sienkowa, dr. Z. Blatteis z Krakowa.

Hotel ANGIELSKI: H. F. Obertyński z Sawczyn, A. Obertyński z Hatowic, T. Peszyński z Kobylan, L. Kuczyński z Łubowa, T. Serwatowski z Bucniowa, W. Madejski z Rolowa, A. Kraus z Podhajec, W. Manasterski z Żydaczowa.

Hotel KRAKOWSKI: A. Waniek z Wiednia. H. Ebers z Kołomyi, T. Doseżyński z Husiatyna, R. Czerwiński z Stanisławowa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5. min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociag lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy. o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna
JANA IHNATOWICZA

magistra farmacji i chemika sądowego we Lwowie, ulica Kopernika l. 3

poleca

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu; dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20. oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla.

Andrychowskie
Drelichy
na liberye w sztukach na 5 ubrań po zł. **10** i **10·50.**

Gotowe sienniki po zł 2·50 stołowe zł. 3—3·50.

Gotowe ściereczki do różnych celów po 18, 20, 25, 30 i 33 ct.

poleca

Handel Markiewicza we Lwowie, pl. Marjacki l. 10. [198]

Morszyn
Zakład kąpielowy, solankowo-borowinowy i hydroterapeutyczny,

wzięty w dzierżawę przez podpisanego od Towarzystwa lekarzy galicyjskich, odnowiony i na świeżo urządzony w roku bieżącym, **otwarty jest od 20 maja.** Kąpiele solankowe i borowinowe, hydroterapia leczenie klimatyczne i dyetetyczne. Mieszkania suche, piękne umeblowane, łazienki opalne osobne dla mężczyzn i kobiet, — sala do zabaw z fortepianem, kręgielnia i gimnastyka i pyszny park szpilkowy do przechadzek.

Kuchnia dla gości kąpielowych we własnym zarządzie; restauracji publicznej Zakład nie posiada. Przyjęcie za porozumiem listownem tylko leczących się. — Ceny umiarkowane. Stacja kolei Albrechta, poczta i telegraf w miejscu. Bliższych objaśnień udziela.

Dr. Aleksander Medwej
lekarz i kierownik Zakładu.
[287]

L. 606/83.
pr.

KONKURS

Na podstawie uchwały Reprezentacji król. st. miasta Lwowa ogłasza Magistrat niniejszem konkurs na dwie nowo kreowane posady przy miejskim urzędzie budowniczym, mianowicie na posadę:

1). **inżyniera** w IV. randze etatu służby miejskiej z roczną płacą 1.200. złr. w. a. i kwaterowem 300 złr. w. a. tudzież dwoma dodatkami pięcioletniemi rocznie po 100. złr. w. a.

2). **adjunkta** w V. randze z roczną płacą 900. złr. w. a. kwaterowem 240. złr. w. a. i pięcioleciem rocznie po 100. złr. w. a.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się ukończonych studjów technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w Państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, tudzież dowodu odbytego z dobrym postępem egzaminu państwowego, — w Państwie względnie za granicą przepisanego.

Ubiegający się o powyższe posady winni nadto nadmienić, czyli i w jakim stopniu z urzędnikami Magistratu są spokrewnieni lub spowinowaceni.

Podania zaopatrzone wymaganemi dowodami, również dowodem, dotychczasowego zatrudnienia, — należy wnieść we właściwej drodze do Prezydjum Magistratu w terminie **do 15 Sierpnia r. b.**

Od Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta.

(316) *Lwów, dnia 3go lipca 1884 r.*

We wszystkich księgarniach jest do nabycia
POKUTA
POWIEŚĆ
JÓZEFA ROGOSZA
Cena 1·60

We wszystkich księgarniach do nabycia:
Miłość i Wola
Powieść współczesna
przez
Zofię Rudnicką
Cena 2·20

Drobne Ogłoszenia

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place-peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 3" Léopol. (629)

Skład haftów i robót recznych gotowych i rozpoczętych Amalji Brukmanowej, znajduje się od 1 lipca b. r. przy ul. Jagielońskiej l, 4. I piętro, (747)

Do interesu przemysłowego pożądanym jest wspólnik z kapitałem 8 tysięcy złr. Zgłoszenia pod W. F. 1551 w Administracji „Kurjera“ [749]

Une française munie de bons certificats désire une place comme bonne ou gouvernante ou pour demeurer dans une famille durant les vacances pour la conversation en ville ou a la campagne; e'crire au bureau Helerne. [758]

Osoba młoda władająca językiem polskim i niemieckim doskonale i znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje posady najsnadniej u wdowca do prowadzenia dzieci i zawiadywania domem. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera.“

Poszukuje się młodą przyzwoitą panienkę na bonę do jednego dziecka i do szycia. Pensja roczna 160 złr. przy najlepszem utrzymaniu. Bliższa wiad. u pani Wiszniewskiej u . Kalecza l. 9. (754)

Potrzebna na wieś młoda panienka do pouczania małej dziewczynki; mówiąca po niemiecku, lub francusku otrzyma pierwszeństwo. Pensja 15 zł. miesięcznie. Zgłoszenia się ul. Trybunalska l. 10 u służącego „Michała“. (755)

Mechanik (chrześcianin) biegły w naprawach może być natychmiast przyjęty. Oferty pod G. A. B. nadsyłać należy do Administracji „Kurjera“. (7 0]

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem i 10letnią praktyką poszukuje umieszczenia. Najchętniej przyjąłby administrację lub posadę do samoistnego prowadzenia. Zgłoszenia pod adresem: J. L. poste restante Jaworów. (762)

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się nauczycielki polki, umiejącej gruntownie udzielać gry na fortepianie. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera“. [7̄52]

Uczeń z V klasy gimn. poszukuje lekcji na czas wakacji w miejscu lub na prowincji. Bliższa wiadomość w Administracji N. W. (757)

Kupno i sprzedaż.

Chomąty do sprzedania. Wiadomość ul. Łyczakowska l. 70 (759)

Kamienica o 25 pokojach z ogrodem wolny podatek, 10.000 długu kasy oszczędności blisko ogrodu miejskiego i tramwaju z powodu wyjazdu za niską cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera“. [763]

Wóz ciężarowy z drabinkami do sprzedania. Bliższa wiadomość u firmy G. Neidlinger, ul. Kopernika l. 2. (769]

Kareta, na dwie osoby, całkiem kryta, na oliwnych osiach w najlepszym stanie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w księgarni H. Altenberga we Lwowie. (765)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój kawalerski na 3 piętrze do wynajęcia. Bliższa wiadomość w kantorze p. Arnolda Wernera ul. Sobieskiego l. 3. [688]

1 pokój kawalerski z przedpokojem przy ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. [751)

1 frontowy duży pokój na I piętrze przy ul. Skarbkowskiej l. 25 zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (768]

2 pokoje, nyża i kuchnia na 3 piętrze Ul. Skarbkowska l. 4 od 15 lipca do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy. [716]

2 pokoje w ogródku zaraz do wynajęcia i stajnie. — Ulica Ochronek Nr. 8. (744)

2 umeblowane frontowe pokoje z wiktem domowym przy ulicy Brygidzkiej l. 1 w parterze na lewo. [767]

5 pokoi z balkonem, kuchnią, strychem i piwnicą, na 1 piętrze, tudzież stajnia na parę koni i wozownia, przy ulicy Stryjskiej l. 2B, każdego czasu do najęcia. Wiadomość u stróża. [717]

6 pokoi z dwoma przedpokojami na I piętrze l. 11 A., pl. Bernardyński zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II piętrze. [654]

Pomieszkanie letnie. W realności tak zwanej „Cetnarówce“ obok Pohulanki jest do najęcia pomieszkanie o 3 pokojach i salonu z kuchnią i przynależytościami. Bliższa wiadomość tamże. [753]

Przy ul. Kurkowej l. 9 w willi znajdują się w parterze 4 lub 5 pokoi z przynależnościami na lato. do najęcia. [761)

W Stryju natychmiast do wynajęcia letnie pomieszkanie 4 pokoje i kuchnia]. Bliższa wiadomość: Dr. Link w Stryju. [735]

Pokój umeblowany z wiktem domowym, osobnem wejściem przy ulicy Brygidzkiej Nr. 1 w parterze na lewo. (766)

Przy ul. Kleparowskiej l. 25. w ogrodzie willi Kortumówka jest mały domek, w którym mieszczą się 2 bardzo przyzwoite pokoiki, kuchnia i komórka w tej chwili na sezon letni lub na cały rok do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dzierżawczyni wyżej wymienionej willi (764]

Z umeblowaniem w śródmieściu osobno lub razem, 1 albo 2 pokoje frontowe, z fortepianem, względnie także z przedpokojem i kuchnią lub bez takowych. Bliższa wiadomość u dozorcy domu l. 8 ul. teatralna (plac św. Ducha).

CAŁE I PIĘTRO. Wielki salon, 12 pokoi, kuchnia, 2 piwnice, stajnia i wozownia w domu l. 3¼ obok Banku hipotecznego są od 1 Października r. b. do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu w podwórzu. (731)

W kamienicy pod liczbą 20, ulica Halicka jest pomieszkanie na pierwszem piętrze z balkonem składające się z 6 pokoi. przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy od dnia 1. Sierpnia 1884 do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (714)

W domu pod l. 19 przy ulicy Skarbkowskiej jest odosobnione całe pierwsze piętro zajmujące pomieszkanie, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki, piwnicy i strychu do najęcia. (727)

Pomieszkanie składające się z 4 pokoi, kuchni wraz z piwnicą strychem jest w domu pod l. 5 przy ulicy Kościelnej na I. piętrze od 1. sierp. 1884 do najęcia. [748)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l, 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz na II piętrze. Salon o 4 oknach [3 do frontu], **2 pokoje o dwóch oknach, 1 pokój o 1 oknie, przedpokój. kuchnia, strych i piwnica; w oficynach na I piętrze 3 pokoje. 2 alkowy, kuchnia. strych i piwnica od 1 sierpnia.** [597]

Na świeżem powietrzu w Brzuchowicach 1 mila do Lwowa między lasem szpilkowym gdzie oraz i staw do kąpania, są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią na 1 piętrze i na dole. Bliższa wiadomość w restauracji p. Fedorowicza ul. Dominikańska l. 2. [651]

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.